

BARBÓRKA W CIENIU PANDEMII I PERSPEKTYWY WYGASZANIA KOPALŃ

Dla górnictwa węgla kamiennego, które w piątek będzie świętować Barbórkę, kończący się rok był czasem dalszego spadku zapotrzebowania na węgiel, zmniejszonego wydobycia i przychodów oraz narastających strat, spotęgowanych pandemią COVID-19. Horyzont działania kopalń określono do 2049 r.

Dla górnictwa węgla kamiennego, które w piątek będzie świętować Barbórkę, kończący się rok był czasem dalszego spadku zapotrzebowania na węgiel, zmniejszonego wydobycia i przychodów oraz narastających strat, spotęgowanych pandemią COVID-19. Horyzont działania kopalń określono do 2049 r.

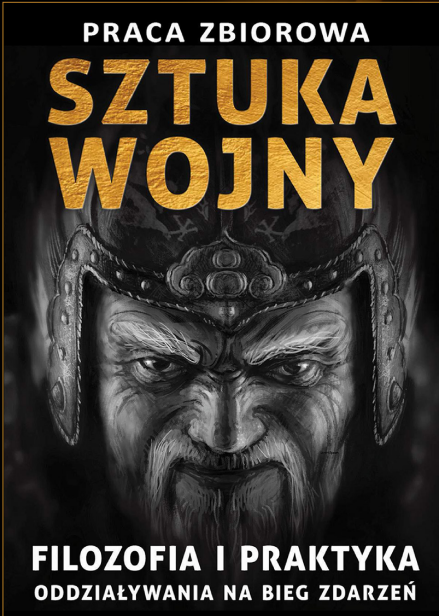
W tym roku, z powodu obostrzeń sanitarnych, przypadające 4 grudnia święto górników będzie obchodzone bez tradycyjnych akademii i biesiad piwnych. W kościołach odprawione zostaną msze w intencji górników poszczególnych kopalń. Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, które było inicjatorem udanych starań wpisania Barbórki na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturalnego, namawia do dzielenia się relacjami z rodzinnego świętowania w mediach społecznościowych.

Jak wynika z danych katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu, po 10 miesiącach tego roku krajowe wydobycie węgla kamiennego było mniejsze niż w porównywalnym okresie przed rokiem o ok. 7 mln ton, a sprzedaż węgla spadła o ok. 6,2 mln ton. Od początku roku do końca października kopalnie wydobły ok. 44,5 mln ton węgla (wobec 51,5 mln ton rok wcześniej), a sprzedały ok. 42,7 mln ton (wobec ok. 48,9 mln ton). Cały 2020 r. górnictwo może zamknąć produkcją rzędu 54 mln ton, wobec ponad 61,6 mln ton rok wcześniej.

Największy spadek wydobycia i sprzedaży przypada na zatrudniającą niespełna 40 tys. osób Polską Grupę Górniczą, która prawdopodobnie zamknie rok wydobyciem niespełna 24 mln ton węgla, wobec 29,5 mln ton przed rokiem. Zmniejszenie wydobycia i sprzedaży oznacza spadek przychodów o ok. 2 mld zł i co najmniej kilkusetmilionową stratę. PGG czeka obecnie na decyzję PFR w sprawie 1 mld 750 mln zł pożyczek w ramach tzw. tarczy finansowej dla dużych firm. Firma wdrożyła program oszczędnościowy i zamierza zwolnić grupowo 360 pracowników, którzy nabyli już uprawnienia emerytalne.

Skutki kryzysu na rynku odczuła też Jastrzębska Spółka Węglowa, wyspecjalizowana w produkcji węgla koksowego, wykorzystywanego do produkcji stali. Z powodu osłabienia popytu i cen Grupa JSW zamknęła trzy kwartały tego roku stratą zbliżoną do 1,1 mld zł, wobec ponad 700 mln zł zysku w porównywalnym okresie rok wcześniej. Fundusz stabilizacyjny JSW, będący buforem na wypadek dekonstrukcji, stopniał z ponad 1,8 mld zł do 400 mln zł. Spółka otrzyma niebawem 1 mld zł pożyczki płynnościowej z PFR i czeka na decyzję w sprawie kolejnych 750 mln zł pożyczki preferencyjnej.

Duży wpływ na sytuację spółek węglowych wywarła pandemia COVID-19. Na przełomie wiosny i lata część kopalń musiała nawet na kilka tygodni wstrzymać lub ograniczyć wydobywanie w związku ze skalą zakażeń koronawirusem wśród górników. Łącznie w pięciu spółkach węglowych od początku epidemii zakaziło się blisko 10 tys. pracowników. Jesienna fala zachorowań nie była już dla kopalń tak dotkliwa – w ostatnim dniu listopada zakażonych było 255 górników z PGG, JSW, Tauronu Wydobywanie i spółki Węglkokoks Kraj, z tendencją malejącą. Wszystkie spółki węglowe zapewniają o ścisłym przestrzeganiu reżimu sanitarnego, by minimalizować ryzyko zakażeń.



PRACA ZBIOROWA
SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Pandemia pogorszyła trudną sytuację finansową górniczych spółek – przede wszystkim PGG, która już wcześniej boleśnie odczuła zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel ze strony energetyki. Latem Grupa przygotowała projekt planu naprawczego, zakładającego m.in. szybką likwidację kopalń Ruda i Wujek. Wobec stanowczego sprzeciwu związków zawodowych, które powołały komitet protestacyjno-strajkowy i zagroziły protestami, rozpoczęły się rozmowy na temat nowego programu dla branży.

W efekcie 25 września podpisano w Katowicach porozumienie w sprawie zasad i tempa transformacji polskiego górnictwa węgla kamiennego. Uzgodniono, że ostatnia kopalnia węgla energetycznego na Śląsku ma zakończyć działalność w 2049 r., a do tego czasu górnictwo ma korzystać z pomocy budżetowej. W załączniku do porozumienia określono konkretne daty zakończenia wydobywania we wszystkich kopalniach PGG.

Zgodnie z ustaleniami, obecnie pracujący górnicy mają mieć zagwarantowaną pracę do emerytury, a jeśli nie będzie to możliwe – zostaną objęci osłonami socjalnymi. Rząd zobowiązał się do powołania pełnomocnika ds. społeczno-gospodarczej transformacji terenów pogórnich oraz przeanalizowania możliwości wykorzystania czystych technologii węglowych.

We wrześniowym porozumieniu zadeklarowano też podpisanie umowy społecznej ws. transformacji, która ma być notyfikowana w Komisji Europejskiej. Z końcem listopada pracę zakończyły zespoły robocze, które miały wypracować rekomendacje kształtu umowy. Kolejne spotkanie ze stroną społeczną w tej sprawie zaplanowano na połowę grudnia. Za realny termin podpisania umowy związkowcy uważają obecnie koniec stycznia przyszłego roku.

Częścią umowy ma być mechanizm dotowania górnictwa, który – aby można było go wdrożyć – musi zaakceptować Komisja Europejska. Z przygotowanych na potrzeby rozmów z KE szacunków wynika, że transformacja PGG w ciągu najbliższych 10 lat może wymagać ok. 4,7 mld euro pomocy publicznej (ponad 20 mld zł, czyli średnio ok. 2 mld zł rocznie). W przeliczeniu na tonę węgla byłby to koszt średnio 23 euro rocznie.

Podczas listopadowej konferencji Europower 2020 prezes PGG przedstawił skalę wyzwań, przed jakimi w najbliższych dwóch dekadach stoi ta największa górnicza spółka. Postawą analiz były prognozy zapotrzebowania na węgiel energetyczny, przyjęte w projekcie Polityki Energetycznej Polski do 2040. W scenariuszu niskich cen uprawnień do emisji CO₂, krajowy popyt na ten surowiec spadnie z ok. 48 mln ton w tym roku do 25 mln ton za 20 lat, zaś przy wysokich cenach CO₂ – do ok. 17 mln ton. Dla PGG oznacza to zmniejszanie wydobycia, ilości ścian wydobywczych i zatrudnienia.

Według szacunków, w 2040 r. z obecnych blisko 40 czynnych ścian wydobywczych w PGG pracować będzie 11, a roczne wydobycie spadnie do ok. 9,2 mln ton, wobec 29,5 mln ton w zeszłym roku. Za 20 lat w kopalniach PGG ma pracować 14,4 tys. osób, zamiast obecnych niespełna 40 tys. pracowników. Za największe wyzwanie prezes PGG uznał stworzenie alternatywnych, wysokopłatnych miejsc pracy w regionie.

Niezależnie od prac związanych z przygotowaniem umowy społecznej i notyfikacją pomocy publicznej dla górnictwa, resort aktywów państwowych rozpoczął prace nad projektem nowelizacji Ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, który ma być przyjęty przez rząd jeszcze w tym roku. Ustawa ma m.in. podnieść górny limit wydatków na restrukturyzację sektora w latach 2015-2027 z obecnych 7 do 14 mld zł i wydłużyć możliwość przekazywania pomocy do końca 2027 r. Chodzi także o umożliwienie dalszego – do końca 2023 r. – przekazywania kopalń lub ich części do likwidacji w Spółce Restrukturyzacji Kopalń oraz gwarancję finansowania z budżetu ośłon socjalnych – urlopów górniczych i jednorazowych odpraw pieniężnych.

Z danych Wyższego Urzędu Górniczego wynika, że kończący się rok był w kopalniach – jak dotąd – stosunkowo bezpieczny. Do 2 grudnia w całym polskim przemyśle wydobywczym zginęło 14 górników, w tym ośmiu w kopalniach węgla kamiennego. W całym ub. roku w górnictwie zginęły 23 osoby, z czego 16 w kopalniach węgla kamiennego. Doszło do 2326 wypadków, w tym 10 ciężkich. W tym roku – od stycznia do końca października – wypadków było łącznie 1662, w tym 11 ciężkich.

Do śmiertelnych wypadków doszło w tym roku w kopalniach węgla kamiennego: Zofiówka, Ziemowit, Bobrek, Janina, Marcel, Rydułtowy i Szczygłowice oraz w Centralnym Zakładzie Odwadniania Kopalń, a ponadto w należących do KGHM kopalniach rud miedzi Rudna i Lubin oraz w odkrywkowych zakładach górniczych: Drahle III w woj. podlaskim, kopalni węgla brunatnego Turów i kopalni granitu Barcz I na Dolnym Śląsku.

Barbórka - tradycyjny dzień górnika - obchodzona jest nie tylko na Górnym Śląsku, ale też w innych regionach, gdzie świętują górnicy węgla brunatnego, pracownicy kopalń rud miedzi, cynku i ołowiu, soli, a także załogi zakładów wydobywczych ropy i gazu, wód leczniczych i termalnych. Wraz z firmami eksploatującymi kopaliny pospolite - kruszywa, piasek i żwir - w Polsce jest ponad 7,5 tys. zakładów górniczych: podziemnych, otworowych i odkrywkowych. Łącznie krajowy przemysł wydobywczy bezpośrednio zatrudnia ok. 180 tys. pracowników, w tym ponad 80 tys. w kopalniach węgla kamiennego.